

Jałmużnik kardynałem



Na konsystorzu 28 czerwca 2018 r. purpurę kardynalską otrzymał m. in. nasz rodak **ks. abp Konrad Krajewski**. Urodził się w Łodzi w 1963 r. Wyświęcony na kapłana został 11 czerwca 1988 r. W 1995 r. obronił doktorat z liturgiki na Papieskim Uniwersytecie św. Tomasza z Akwinu *Angelicum*. W 1999 r. został ceremoniarzem papieskim. Funkcję tę pełnił przez pontyfikat trzech papieży: św. Jana Pawła II, Benedykta XVI i Franciszka.

W 2013 r. papież Franciszek mianował ks. Konrada Krajewskiego jałmużnikiem papieskim. Przy święceniach biskupich jako dewizę biskupią wybrał słowo „Misericordia” (*Miłosierdzie*).

Kardynał nominat Konrad Krajewski jest inicjatorem cotygodniowych Mszy świętych przy grobie św. Jana Pawła II w każdy czwartek o godz. 7.15. Od wielu lat spowiada w kościele pw. Ducha Świętego, który jest Centrum Duchowości Bożego Miłosierdzia w Rzymie.

Powiedzieć, że abp Krajewski jest jednym z najbliższych współpracowników papieża Franciszka, to stanowczo za mało. Jako jałmużnik papieski robi to wszystko, co chciałby osobiście robić papież, ale nie może z racji pełnionej funkcji. Nowy kardynał zawsze podkreśla, że jest tylko przedłużeniem ramion Ojca Świętego: „Papież powiedział mi: sprzedaj biurko, nie chcę cię widzieć w Watykanie. Idź, szukaj ubogich. Jeśli coś masz im dać, patrz im w oczy, bo to jest Jezus. Jak im cokolwiek dajesz, to ich dotykaj. A jak ich dotkniesz, to nie wycieraj po tym ręki. A najlepiej nic im nie kupuj, tylko zjedz z nimi. Bo kupić, rzucić i odejść jest bardzo łatwo. Jak będzie trzeba, to się prześpij z nimi. Wtedy będziesz

wszystko wiedział. Na początku będzie to dla ciebie strasznie trudne, ale po czasie zobaczysz, że jest to czysta Ewangelia. Bez komentarza”.

W orędziu na I Światowy Dzień Ubogich papież Franciszek napisał: „Biedni nie są problemem, ale zasobem, z którego możemy zaczerpnąć, aby przyjąć i żyć istotą Ewangelii”. Nominacja kardynalska dla papieskiego jałmużnika to głośne i wyraźne potwierdzenie tego kierunku.

oprac. na podstawie KAI oraz tygodnika Gość Niedzielny

Wołanie o ratunek



Miejsce objawień w Gietrzwałdzie

W czasie szczególnych prześladowań Kościoła, podczas pielgrzymki Polaków do Rzymu 6 czerwca 1877 r., papież Pius IX skierował do naszych rodaków żyjących w trzech zaborach słowa: „Synowie mili! Dziś na całym świecie Kościół święty walczyć musi i potykać się nieustannie, walka ta i bój wre i w waszych dzielnicach. Aby w niej wytrwać, potrzeba Wam trzech przymiotów: cierpliwości, stałości i odwagi. Cierpliwości potrzeba, bo do cierpień stworzeni jesteśmy. Stałości, bo ona tylko zwyciężyć zdoła wszystkie prześladowania. Odwagi we wszystkim, aby się nie obawiać pogroźek prześladowców. O te dary prosić będę dla Polski. [...] Błogosławię Koronie Polskiej i proszę Boga, aby to błogosławieństwo spłynęło na całą ziemię Waszą. Ku temu celowi starajcie się usunąć przyczynę niedoli Waszej, którą jest grzech, przyczyna wszelkiego prześladowania”.

W tym samym miesiącu 27 czerwca 1877 r. rozpoczęły

się objawienia Matki Bożej na polskiej Warmii w Gietrzwałdzie. Maryja rozmawiała po polsku!

W czwartym dniu objawień na prośbę ks. Proboszcza Justyna Szafryńska, zapytała Matkę Bożą:

- Czego żądasz?

Usłyszała odpowiedź:

- Życzę sobie, abyście codziennie odmawiali różaniec.

Były to pierwsze słowa, którymi Matka Boża zwróciła się do widzących Ją dziewczynek. W dniu 3 lipca wizjonerki pytały Matkę Bożą:

- Co chorzy mają czynić, aby byli uzdrowieni?

Niepokalana odpowiedziała:

- Powinni modlić się na różańcu.

Również ostatnie polecenie Maryi, w dniu 16 września, odnosiło się do różańca:

- Odmawiajcie gorliwie różaniec!

A zatem prośba o modlitwę różańcową jest klamrą, która spina orędzie gietrzwałdzkie. W odpowiedzi na zadanie, o którym mówił Pius IX w przemówieniu do Polaków, że największym naszym wrogiem jest grzech, w orędziu gietrzwałdzkim otrzymujemy katalog grzechów.

13 sierpnia do Gietrzwałdu przybyli pielgrzymi z Ornety, którzy prosili wizjonerki o wstawiennictwo za nimi i modlitwę o zdrowie dla nich.

Maryja odpowiedziała:

- Będą zdrowi, jeżeli będą się modlić i nie będą pić wódki.

Prośba o trzeźwość dała impuls do powstawania wielu bractw trzeźwościowych, do składania przyrzeczeń abstenenckich.

19 sierpnia dziewczęta modliły się o nawrócenie zepsutych dziewcząt. Maryja powiedziała:

- One będą ukarane.

Gietrzwałd stał się odtąd miejscem szczególnej modlitwy o czystość serc wśród dzieci i młodzieży.

Polacy na wezwania Matki Bożej w Gietrzwałdzie odpowiedzieli spontanicznie. Sięgnęli po różaniec, dokonywała się przemiana serc i postaw moralnych. Wielu Polaków odzyskało wolność wewnętrzną i zewnętrzną, pokonując grzech, który niszczył i upokarzał. Trwało to przez lata. Kształtowała się nowa grupa Polaków, ukształtowana wedle Bożych praw. Gotowa w przyszłości do objęcia sterów wolnej Ojczyzny.

oprac. na podst. książki ks. Krzysztofa Bielawnego „Niepodległość wyszła z Gietrzwałdu”